

## UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIĘCIA NMP – 15 VIII 1999

### Dojrżeli do nieba

#### **I. Wielkie święto Kościoła i Narodu**

W naszym kraju uroczystość Wniebowzięcia Bogurodzicy jest równocześnie wielkim świętem Kościoła i Narodu. W tym dniu przypominamy sobie bowiem nie tylko tajemnicę Maryi, która dla zasług Jezusa Chrystusa, była godna z ciałem i duszą znaleźć się w niebie, ale również Jej pomoc, jaką obdarza nasz Naród od wielu wieków. Chcemy zwłaszcza przypomnieć sobie wydarzenia z 15 sierpnia roku 1920, czyli bitwę pod Warszawą znaną jako „Cud nad Wisłą”. To dla uczczenia tej zwycięskiej bitwy dzień dzisiejszy jest świętem polskiego oręża.

To święto jest równocześnie świętem dojrzałości polskiej ziemi: w tym dniu błogosławi się bowiem kłosa zebrane na polach i owoce przyniesione z ogrodów. Pomyślmy więc dziś również o wszystkim co dojrzewa w ludziach, w myślach i sumieniach nas samych i naszych rodaków, w tym ostatnim okresie naszego wieku i naszego tysiąclecia.

Przypominają się słowa Jana Pawła II wypowiedziane 18 VIII 1982 r., w najtrudniejszym okresie stanu wojennego: „Człowiek jest powołany do tego, aby żył w prawdzie i wolności. Bóg dał mu godność syna Bożego, aby dojrzewał do tej godności... Chcemy dzisiaj prosić, aby błogosławieństwo Wniebowzięcia Maryi spoczęło na tym wszystkim, co dojrzało w myślach, sumieniach i sercach polskich. Niech to pozostanie jako owoc trwały! Owoc

dojrzałości ducha, którego nie można zniszczyć i zdeptać żadnym poniżeniem i gwałtem. Niech ten owoc jeszcze bardziej dojrzewa. Niech nie przestaje dojrzewać człowiek!”

## II. Obfite owoce wiary Maryi

Gdy Pius XII w 1950 r. ogłaszał dogmat wiary o Wniebowzięciu z duszą i ciałem Najświętszej Maryi Panny, to ukazał Kościołowi owoce, jakie przyniosła Jej droga dojrzewania w wierze – droga pokory. Maryja nie szukała szczęścia tylko dla siebie, nie pragnęła łatwego, wygodnego, spokojnego życia. Nie chciała za wszelką cenę zawsze przeprowadzać swojej woli, tego by inni zawsze liczyli się z jej zdaniem i jej we wszystkim słuchali. Nie szukała swojej chwały; nie chciała by ją oszczędzano, kochano, podziwiano. Nie bała się także trudów, upokorzeń, poniżenia. Nie przerażało ją zapomnienie, szyderstwo, zniewagi, usuwanie w cień. Dla niej najważniejsze było to, by zawierzyć Bogu, by Jemu służyć, by każdego dnia życiem potwierdzać te słowa, które wypowiedziała przy Zwiastowaniu: „Fiat”, „Niech mi się stanie według słowa twego” Tę postawę wiary wychwalała już św. Elżbieta mówiąc do Maryi: „Błogosławiona jesteś, bo uwierzyłaś, że spełnią ci się słowa powiedziane od Pana” Taka postawa zawierzenia Bogu przyniosła jakże obfite owoce. To właśnie ona została nagrodzona wywyższeniem Maryi aż do nieba.

W jaki jeszcze sposób Maryja zasłużyła na niebo? Z licznych zasług zwróćmy uwagę na jedną. Pamiętamy scenę opisaną w Ewangelii wg św. Mateusza, jak Maryja i krewni Jezusa chcieli z Nim rozmawiać. Ktoś powiedział o tym nauczającemu tłumy Nauczycielowi. A On „wyciągnąwszy rękę swoją ku swoim uczniom, rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką” (Mt 12,46-50). Scena ta podkreśla wielkość Maryi wynikającą nie tylko z faktu, że urodziła Jezusa, a z tego powodu, że pełniła jak nikt inny wolę Ojca naszego, który jest w niebie. To Jej wynikające z miłości posłuszeństwo woli Bożej zasługiwało na nagrodę nieba.

Maryja nigdy nie zwątpiła w miłość Boga, w miłość swego Syna. Ona jest dla nas wzorem. Możemy w Niej widzieć najwyższy, najpełniejszy, najwspanialszy przykład Bożego stworzenia. Możemy uczyć się także do czego Bóg przeznacza człowieka. Naszym przeznaczeniem jest niebo, gdzie poznamy Boga „twarzą w twarz” Od Maryi uczymy się, że możemy tam dotrzeć drogą pokory, która marzy o wydaniu dobrych owoców, a nie pychy, która szuka przede wszystkim skuteczności, nie licząc się z nikim i z niczym.

## III. Bramy nieba otwierają dojrzewające w ludzkich sercach wiara i miłość

Jakie owoce mojego życia duchowego przynoszę dzisiaj do poświęcenia razem z plonami tej ziemi: kłosami z pól i owocami z ogrodów? Co dojrzało w moim sercu do tego, by ukazać się ludziom w postaci moich czynów świadczących o tym, że naprawdę kocham Boga i ludzi. Czym kieruję się w swoim życiu: troską o skuteczność moich poczynań nawet za cenę krzywdy innych ludzi, by dojść do założonego celu jak najszybciej i przy najmniejszych kosztach, nawet „po trupach”? Czy też stać mnie na ofiarności, wyrzeczenie, cierpliwość, by dojrzewać do podjęcia przed Bogiem odpowiedzialności za siebie i za innych. By podjęty trud wydał owoce dobrych czynów, choćby przyszło na nie poczekać?

Tak czynili ci, którzy śladem Maryi poszli drogą pokory: ofiarny kapelan Ks. Ignacy Skorupka, który 14 sierpnia 1920 r. z krzyżem w ręku prowadząc broniących Warszawy żołnierzy do boju o wolność Ojczyzny, padł od nieprzyjacielskiej kuli. Jak zmarły także w przededniu Uroczystości Wniebowzięcia N.M. Panny św. Maksymilian Maria Kolbe, który w Oświęcimiu ofiarował swoje życie za współwięźnia. Obydwaj przez ofiarę swojego życia znaleźli bramę do nieba. Ale przecież do takiej postawy dojrzewali przez całe swoje życie. Gdyby nie byli zdolni do ofiarności w mniejszych, codziennych decyzjach, nie potrafiliby podjąć najważniejszej decyzji swego życia.

Rozważając dziś tajemnicę Wniebowzięcia Maryi Panny, zechcemy Ją naśladować. Nie w tym, że stała się matką Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, bo to Jej indywidualne, niepowtarzalne powołanie. Nikt poza Nią nie może go wypełnić. Ale jak Ona zawierzymy Bogu i z miłości bądźmy posłuszni woli Bożej. Bo wiara i miłość otwierają bramy nieba. Gdy tak będziemy czynić, wydamy dojrzałe owoce naszego życia i znajdziemy się tam gdzie Maryja, którą dzisiaj czcimy. W niebie, w domu naszego Ojca, gdzie jest mieszkań wiele.

*ks. Andrzej Jagiełło*